Rok V. Sobota dnia 27 kwietnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 97

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Obowiązek naszego pokolenia.

Po wejściu w życie nowej Konstytucji.

...Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich Jego obywateli.

...Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

...Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

...Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Na tych fundamentach opieramy odtąd nasze życie prywatne i publiczne — my wszyscy, od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk.

Nowa Konstytucja weszła w życie, stała się prawem praw każdego z nas zobobna i wszystkich nas społem.

Zmienił się z tą chwilą nasz stosunek do Państwa. Żyliśmy do tego Państwa w stosunku, który swego czasu prezes Walery Sławek nazwał „postulatowym". To jest stawialiśmy postulaty, żądaliśmy, byliśmy niejako klientami Państwa. Przerzucaliśmy na barki rządu troskę o nasze sprawy, wysyłaliśmy do parlamentu posłów poto, by żądali, uzyskiwali, czasem wymuszali. Ktoś miał za nas myśleć, ktoś ponosić całko witą odpowiedzialność. Sobie pozostawialiśmy — krytykę. Namiętną czy zjadliwą.

Dziś do gruntu zmieniamy tę podstawę. Dziś ustawa ustrojowa, którą poczynamy w życiu realizować, przykazuje, że każde pokolenie ma za zadanie wzmagać siłę Państwa, że na rzecz dobra powszechnego wszyscy obywatele są obowiązani do współdziałania, a podstawą potęgi Państwa jest — praca.

W jakiż konkretny, realny sposób możemy już teraz, już w tej chwili, już w najbliższych dniach, tygodniach i miesiącach, wcielić w czyn naczelne przykazania nowej Konstytucji? Okazać że pojęliśmy jej ducha?

By położyć tamę klęsce bezrobocia a zarazem by stworzyć wartości, służące dobru powszechnemu — ujarzmić nurty rzek, narażających nas na powodzie, zbudować nowoczesne arterje komunikacyjne, wznieść budowle, mające służyć potrzebom ogółu — została rozpisana subskrypcja pożyczki wewnętrznej. Zebrać mamy wspólnym wysiłkiem fundusze, nie poto, aby pokryć z nich niedobór w budżecie Państwa, a po to, by uruchomić warsztaty twórczej pracy, dodać bodźca wytwórczości rodzimej, a przedewszystkiem dać zajęcie i zarobek tym, którzy pracy łakną a są jej pozbawieni.

W tej właśnie chwili, gdy jesteśmy w toku tej akcji pożyczkowej, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej uprzytamnia nam spiżowe słowa nowej Konstytucji:

Praca jest fundamentem rozwoju Państwa, będącego wspólnem dobrem wszystkich obywateli. A każde pokolenie ma się przyczynić do narastania tego wspólnego dobra, każde pokolenie jest odpowiedzialne za przyszłość Polski.

Jakże godniej możemy tę odpowiedzialność za przyszłość zamanifestować, jeśli nie przyczynieniem się do dzieła, które właśnie pracę i dobro powszechne obrało sobie za cel?

Ogłoszenie nowej Konstytucji witamy z uczuciem wesela i dumy. Wesela, jakie przenika rzesze obywatelskie na myśl, że stanęliśmy wreszcie na fundamencie mocnego ustroju, dumy, że poczynamy realizować naczelną zasadę tej nowej Konstytucji: wolny obywatel w silnem Państwie,

Ale te uczucia, które teraz wyładowują się w podniosłym nastroju, z jakim witamy nową Konstytucję, wymagają równie i czynu.

A hasło tego czynu na dobę dzisiejszą brzmi:

Wszyscy subskrybujemy pożyczkę inwestycyjną. Wszyscy! Subskrybujemy, by stwierdzić, że „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej", i że również i nasze pokolenie odczuło obowiązek „własnym wysiłkiem wzmóc siłę i powagę Państwa.

„Times" o nowej Konstytucji polskiej.

LONDYN. — „Times" zamieszcza artykuł wstępny o nowej Konstytucji w Polsce.

Pismo stwierdza, że naogół ustawa konstytucyjna potwierdza stan rzeczy, jaki wytworzył się po przewrocie majowym. „Times" podkreśla, iż Marszałka Piłsudskiego zalicza się do rzędu najbardziej bezinteresownych mężów stanu okresu powojennego i że rządy jego doprowadziły do podniesienia Polski i jej obecnego stanowiska wśród mocarstw. Zwolennicy Marszałka z myślą o przyszłości wzmacniają władzę wykonawczą, ukrócając możliwości powrotu do partyjnictwa. Aczkolwiek polska odmiana parlamentaryzmu może być nieprzyjemną dla angielskich demokratów, to należy pamiętać, że praktyka demokratyczna w Polsce nie wykazała najlepszych rezultatów. „Times" przypomina zamieszanie w okresie partyjnictwa, gdy aż 35 rozmaitych stronnictw ubiegało się o względy wyborców i przeciwstawia temu stanowi rzeczy trwałość istnienia bloku rządowego.

Pismo podkreśla następnie doniosłą rolę, którą odgrywa w Polsce Marszałek Piłsudski. Korzyści takiego decydującego wpływu jednej osobistości, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej są niewątpliwe.

Krwawe walki chińskich wojsk rządowych z oddziałami komunistycznemi

TOKIO. — Potwierdzają się wiadomości o znacznych sukcesach chińskich wojsk czerwonych w prowincji Szeczuan w Chinach. Po niezwykle zaciętych walkach z armją czerwoną chińskie wojska rządowe musiały rozpocząć odwrót na całym froncie. 29 dywizja wojsk nankińskich przeszła na stronę czerwonych. Sytuacja w prowincji Szeszuan jest niezwykle poważna. Marszałek Czang Kaj Szek ogłosił w głównem mieście prowincji Czendu stan oblężenia. Sukcesy wojsk czerwonych wzbudzają poważne zaniepokojenie w rządowych kołach nankińskich.

PEKIN. — Brytyjskie władze konsularne poleciły obywatelom brytyjskim, zamieszkałym w Juan Fu, stolicy prowincji Juan opuścić miasto, ponieważ wojska komunistyczne wtargnęły na terytorjum prowincji i znajdują się w odległości około 100 mil od Juan.

Prócz obywateli brytyjskich do ewakuacji Juan Fu szykują się również Amerykanie.

W razie dalszego posuwania się oddziałów czerwonych, zagrożone zostaną Indochiny francuskie.

TOKIO. — Czang Kaj Szek, kierujący operacjami przeciw komunistom, nagle poważnie zachorował w Kui Yang. Przyczyną choroby naczelnego wodza armji nankińskiej jest rzekome przemęczenie.

NANKIN. — Rząd nankiński zaprzecza wiadomościom o powodzeniach wojsk komunistycznych w prowincjach Szeszuan i Kweiczau. Wojska te są rzekomo otoczone przez armję rządową. W mieście Czentu panuje zupełny spokój, życiu i mieniu cudzoziemców nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Wybuch maszyny piekielnej na stadjonie „Makkabi".

WARSZAWA. — W nocy na czwartek dokonano zamachu bombowego na stadjonie „Makkabi" W hangarze, w którym znajdowało się wiele łodzi i kajaków, nastąpił silny wybuch.

Zamieszkały w domku przy stadjonie dozorca Kurz wraz z rodziną, złożoną z 4-ch osób, został wyrzucony siłą wybuchu z łóżka. Na szczęście wszyscy doznali tylko lekkich obrażeń.

Jak się okazuje, podrzucono tam maszynę piekielną, której zegar był nastawiony na 2 30 po północy i o tej też porze nastąpiła eksplozja. Hangar uległ całkowitemu zniszczeniu.

Wykrycie nadużyć w Aeroklubie Rzplitej.

WARSZAWA. W Aeroklubie R. P. wykryto nadużycia pieniężne, sięgające sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych. O sprawie powiadomiono prokuratora okręgowego, który polecił wdrożenie dochodzenia. Dotąd zbadano już kilkunastu świadków. Szczegóły sprawy nie mogą być narazie ujawnione.

Defraudacja w Związku Uzdrowisk Polskich.

WARSZAWA. Władze śledcze wykryły defraudacje w Zw. Uzdrowisk Polskich. Pod zarzutem przywłaszczenia 20.000 złotych został aresztowany buchalter Zw. Uzdrowisk Polskich Alfred Witwicki. Po kilkudniowym pobycie w areszcie Witwicki został zwolniony pod dozór policji. Śledztwo trwa.

Poświęcenie statku „Hel".

GDYNIA. Po upływie zaledwie 28 dni od przybycia s/s Pucka do Gdyni, dokonano onegdaj poświęcenia drugiego statku Żeglugi Polskiej „Hel".

Wczoraj wieczorem statek „Hel" opuścił port gdyński z ładunkiem towarów udając się przez Gdańsk do Antwerpji, z którą będzie utrzymywał regularną komunikację.

Warszawa — Kraków w trzy i pół godziny.

KRAKÓW. Wczoraj rano odbyła się próbna jazda wagonu motorowego z fabryki Cegielski w Poznaniu. Wyjazd z Warszawy nastąpił o godz. 8, przyjazd do Krakowa o godz. 11.25, czyli, że czas jazdy trwał 3 i pół godziny. Przeciętna szybkość wynosi 120 klm., zaś maksymalna 135 klm. na godzinę. W najbliższym czasie zaprowadzona będzie stała komunikacja motorowa między Krakowem a Warszawą.

Wyrok na b. redaktora „Błyskawicy" zatwierdzony.

KATOWICE. Wczoraj przed sądem apel. w Katowicach przy drzwiach zamkniętych odbyła się rozprawa przeciwko b. odpow. redaktorowi „Błyskawicy", b. organowi narodowych socjalistów na Śląsku, Edwardowi Chowańskiemu, oskarżonemu o obrazę żydowskich uczuć religijnych.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził w całej rozciągłości wyrok I instancji i zasądził oskarżonego na 7 miesięcy.

Prof. Weizmann wycofuje się z życia politycznego.

JEROZOLIMA. Presa donosi z Palestyny, że znany polityk żydowski i sjonista dr. Chaim Weizmann postanowił wycofać się z życia politycznego. Obejmie on wkrótce kierownictwo w wielkiem przedsiębiorstwie chemicznem „Palestine Chemical Development Limited", powołanem do życia wspólnie przez „Imperial Chemical Industries" i „Palestine Chemical Industry".

Przygotowania do święta 1 maja w Niemczech.

BERLIN. Przygotowania do tegorocznego obchodu święta 1 go maja prowadzone są z pośpiechem. Punktem kulminacyjnym programu święta narodowego Trzeciej Rzeszy będzie przemówienie kanclerza Hitlera na polach Tempelhofu.

Równocześnie nastąpi zaprzysiężenie na wierność Hitlerowi kierowników załóg oraz mężów zaufania przedsiębiorstw fabrycznych.

Tylko pisma hitlerowskie w Niemczech.

BERLIN. Prasowa Izba niemiecka wydała rozporządzenie, zabraniające wydawania na obszarze Niemiec dzienników, nie będących w posiadaniu partji narodowo-socjalistycznej, a reprezentujących kierunek odrębny.

Rozporządzenie to zwrócone jest w pierwszym rzędzie przeciw prasie katolickiej, tudzież przeciw b. dziennikom liberalnym, jak „Frankfurter-Zeitung" i „Berliner Tageblatt", utrzymujących się jeszcze na powierzchni. Pisma te będą musiały prawdopodobnie przejść w posiadanie partji narodowo-socjalistycznej.

Zabójstwo w Hanowerze i protest Litwy.

KOWNO. W Hanowerze policjant za strzelił obywatela litewskiego, niejakiego Macelisa. Rząd litewski polecił swemu posłowi w Berlinie złożyć protest, zażądać odszkodowania i ukarania policjanta. Policja niemiecka złożyła wyjaśnienie, że Macelis, który skazany był na wydalenie z Niemiec, stawił czynny opór i został zastrzelony.

„Niemcy zniszczyły drogę pokoju".

LONDYN. Półoficjalny organ narodowej partji robotniczej „News Letter" ogłosił artykuł Mac Donalda, który pisze m. in.

„Niemcy zniszczyły drogę pokoju, która jest dziś owiana strachem. Domagają się one potężnej armji. Polityka niemiecka stworzyła raczej zamieszanie niż pokój.

Krajem, który korzystał w Europie z największego bezpieczeństwa aż do dnia w którym wywołał podejrzenia i obawy, były właśnie Niemcy. Nie zdobyły one sobie sympatji, której pragnęły, zrodziły natomiast podejrzenia u wszystkich narodów europejskich.

Samoloty niemieckie nad fortyfikacjami francuskiemi.

METZ. Samolot, pochodzący, jak się zdaje, z Saarbruecken, przeleciał nad fortyfikacjami w Waldwissem.

W ostatnim tygodniu samolot, pochodzący z Treviru, dokonał lotu nad fortyfikacjami w rejonie Cattenon i nad miastem Thionville.

Wybitny uczony angielski zatrzymany siłą w Sowietach.

LONDYN. Opinja angielska zajmuje się losem wybitnego uczonego rosyjskiego, profesora uniwersytetu w Cambridge, dr. Piotra Kapicy.

Dr. Kapica cieszy się w świecie naukowym wielką sławą jako badacz pól magnetycznych oraz jako specjalista w dziedzinie elekroterapji i leczenia falami ultrakrótkiemi. Przed dwoma miesiącami wyjechał on do Moskwy, gdzie na zaproszenie sowieckiej Akademji Medycznej miał wygłosić szereg odczytów. Gdy profesor po kilku tygodniach zamierzał powrócić do Anglji, władze sowieckie odmówiły mu pozwolenia na wyjazd. Jak oświadczono w ambasadzie sowieckiej, krok ten motywują władze sowieckie niedostateczną ilością uczonych, potrzebnych dla zapewnienia normalnego rozwoju gospodarki narodowej Z. S. R. R. W tych warunkach rząd sowiecki uznał za konieczne pozyskać dla nauki sowieckiej tych uczonych sowieckich, którzy pracowali dotychczas zagranicą.

Podobno dr. Kapica mianowany został dyrektorem Instytutu Fizycznego, utworzonego przez sowiecką Akademję Nauk.

90 zabudowań spłonęło
W płomieniach zginęło dwoje dzieci.

WOŁKOWYSK. Wczoraj wybuchł groźny pożar w Wołkowysku na przedmieściu zwanem Na Zapolu.

Ogień szybko zaczął ogarniać budynki gospodarcze.

Pastwą płomieni padło 30 domów mieszkalnych, nie licząc około 60 zabudowań gospodarczych.

Są również ofiary w ludziach. Mianowicie w płomieniach zginęła 14 letnia dziewczynka i 5 letni chłopczyk.

Uprowadzenie dziecka.

PARYŻ. Opinja francuska została poruszona pierwszą we Francji aferą uprowadzenia dziecka, łudząco przypominającą tragedję Lindberghów. Czteroletnia córeczka komendanta batalionu w Chaumont (Nicole'a), została uprowadzona przed kilku dniami. Dotychczas, mimo energicznych poszukiwań, nie udało się dziewczynki odnaleźć.

Policja aresztowała pod zarzutem porwania dziecka niejakiego Gabryela Socleya, który jednak wypiera się jakiegokolwiek udziału w tej sprawie. Przed stawione przez niego alibi wydało się władzom podejrzane, wobec czego zatrzymano go w areszcie. Przeciwko Socleyowi przemawia poza tem fakt, że już jako 17 letni chłopiec karany był za zniewolenie 2 nieletnich dziewczynek.

Straszliwa klęska żywiołowa w Bawarji.

WÜRZBURG. — W okolicy Zeitlofs po kilkugodzinnym deszczu, połączonym z oberwaniem się chmury, nastąpiło gradobicie, które trwało całą godzinę.

Beznadziejny widok przedstawiają zwłaszcza pola wyżej położone, ponieważ tutaj cienka warstwa gleby humusowej została zmyta tak, że pozostało tylko skaliste podłoże. Strumienie wody unosiły z sobą bloki skalne, ważące po 4 centnary. Bardzo silnie ucierpiała także okolica Sinntal.

Miejscowość Heinrichstal przedstawia obraz podobnego spustoszenia. Muł i odłamki skalne pokrywają drogi, pola i łąki na wysokości jednego metra. Na początku burzy spadł grad, który pokrył pola półmetrową warstwą. Potem nastąpiło oberwanie się chmury i spadły olbrzymia ilości deszczu. Cała miejscowość została zalana falami, dochodzące mi do wysokości półtora metra. Fale zabierały wszystko, co napotkały na swej drodze.

„Narodowo-socjalistyczni" bandyci
przed sądem.

RYBNIK. Wczoraj w Sądzie Okręgowym zaczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko członkom rozwiązanej partji narodowo socjalistycznej grupującym się dokoła tak zw. Błyskawicy. Na ławie oskarżonych zasiedli: Bronisław Płocek z Łodzi, Ryszard Sołtysek z Krzeszowic, Leon Kujawski z Zawodzia, Alojzy Skrzypczyk, Wilhelm Palarus, Wiktor Pawlak, Alfred Ploch, Jan Papel, Józef Gralla, wódz Błyskawicy, Jan Masoń, redaktor odpowiedzialny organu narodowo-socjalistycznego „Nasza Polska".

Wszyscy oskarżeni są o dokonanie krwawego napadu na budynek stacji w Gierałtowicach 1 lutego r. b. Jeden z bezpośrednich uczestników napadu Stanisław Domagała, uciekł zagranicę.

Dnia 1 lutego Domagała i Płoczek wtargnęli z rewolwerami w ręku do biura dyżurnego ruchu — Augustyna Adamczyka i steroryzowali go rewolwerami. W pokoju znajdował się również kasjer Dzierzęga i przetokowy Jan Pawlak.

Napastnicy zażądali wydania pieniędzy. Dyżurny ruchu i kasjer usłuchali wezwania bandytów, natomiast Pawlak wszczął alarm i przypłacił to życiem, gdyż Płocek położył go trupem.

Po zbrodni sprawcy uciekli. Wyrok spodziewany jest dziś.

Nowe zwycięstwo czerwonych Chińczyków.

SZANGHAJ. Wojska czerwone w prowincji Szeszuan odniosły poważny sukces. Po krwawej walce z armją czerwoną 29 dywizja wojsk nankińskich przeszła na stronę czerwonych, wskutek położenie w tej prowincji znacznie się pogorszyło.

Marszałek Czang-KaiSzek ogłosił w stolicy prowincji tej Czoengtu stan oblężenia.

Zakończenie międzynarodowego kongresu kobiet w Stambule.

STAMBUŁ. Dwunasty kongres międzynarodowego związku kobiet zakończył wczoraj swe obrady.

Polskę reprezentowały panie: Szelągowska, Jaworska, Wolska, Hermanowa i Zerańska. Ogólną uwagę zwróciło przemówienie posłanki Wolskiej, które było obszernie komentowane w prasie.

Organizacja polska będzie miała do nowego kongresu dwie przedstawicielki w zarządzie międzynarodowego związku kobiet.

Wczoraj część delegacji wyjechała na zaproszenie prezydenta republiki do Ankary, druga część zwiedza Adampol.

Orkan zniósł całą miejscowość.

ERFURT. Nad wschodnią Turyngją szalał do późnej nocy orkan o niebywałej sile, który wyrządził na wielkiej przestrzeni olbrzymie spustoszenia. — Mała miejscowość Bierach, składająca się z kilkudziesięciu zagród wiejskich, została dosłownie zmieciona z powierzchni ziemi.

Prawie wszystkie budynki zawaliły się, a w gruzach znalazło śmierć kilka osób. Kilkadziesiąt osób jest rannych.— Zginęło również kilkaset sztuk bydła.

Zamordował swych rodziców.

NOWY JORK. W miejscowości Austine w stanie Texas zostali zamordowa ni w tajemniczych okolicznościach sędzia sądu najwyższego stanu Texas William Pierson i jego żona. Zbrodni dokonano wieczorem na bocznej, mało uczęszczanej drodze.

Syna sędziego Howarda aresztowano pod zarzutem dokonania morderstwa.

Howard Pierson oświadczył, iż wciąż nął swych rodziców w zasadzkę, by się zemścić.

Wznowienie procesu w sprawie „Protokółów Mędrców Syjonu".

BERN. Dnia 29 b. m. w Bernie wznowiony zostanie proces w sprawie „Protokołów Mędrców Syonu".

Jak wiadomo, na poprzedniej rozprawie w październiku 1934 roku oskarżeni domagali się uzupełnienia ekspertyzy, złożonej przez prof. Baumgartena i pisarza Loosli.

Trybunał przychylił się do tego wniosku i przerwał rozprawę w dniu 31 październik a r. ub.

Wskazany przez oskarżonych rzeczoznawca płk. Ulrich Fleischhauer z Erfurtu złożył już swą opinję na 800 stronach druku.

Fleischhauer jest wydawcą ukazującej się w Erfurcie w trzech językach korespondencji antysemickiej p. n. Service Mondiale".

W kilku wierszach.

— P. Prezydent R. P. przyjął delegację komitetu organizacyjnego Wystawy Ligi Drogowej. Pan Prezydent użyczył swego protektoratu nad wystawą drogową, której otwarcie nastąpi 8-go września r. b. na terenach Politechniki warszawskiej.

— W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych powołano do życia nowy wydział pod nazwą „Biuro Wojskowe Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych". Celem biura jest specjalna troska o interesy obrony państwa w zakresie gospodarki rolnej.

— Termin konferencji naddunajskiej został odroczony. Zbierze się ona najwcześniej w pierwszych dniach czerwca i to prawdopodobnie nie w Rzymie, lecz we Florencji.

— W dniach 4, 5 i 6 maja b.r. odbędzie się w Krakowie ogólno-polski Zjazd pedagogiczny.

— W kościele w miejscowości Heuy tamalcho (Meksyk) w czasie nabożeństwa eksplodowała w drzwiach kościoła bomba, podłożona przez niewiadomych sprawców. Wskutek wybuchu 7 osób odniosło ciężkie rany.

— W ciągu maja toczyć się będą w Londynie rozmowy angielsko-niemieckie na tematy zbrojeń morskich, ograniczone jednak wyłącznie do zagadnień technicznych.

— W dniach od 14 do 19 maja br. odbędzie się w Krakowie i Zakopanem międzynarodowy kongres centralnej rady turystycznej, do którego należy 30 państw, a m. in. Polska.

— Rząd brazylijski zamierza emitować nową serję banknotów, aby zadowolić żądania powiększenia płac urzędników.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 27 kwietnia. Tertuljana, Teofila.
Wschód słońca o g. 4,27. Zachód o g. 18,57

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Uroczystości jubileuszowe w Częstochowie. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w naszem mieście uroczystości na intencję zakończenia 19-wiekowego jubileuszu odkupienia ludzkości przez męczeńską śmierć Chrystusa Pana.

Zgodnie z programem uroczystości o godz. 8-tej wiecz. w przepełnionym licznemi rzeszami pobożnych kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, które wygłosił J.E. ks. biskup Kubina.

Po skończonem nabożeństwie utworzył się olbrzymi pochód, który udał się procesjonalnie na Jasną Górę.

W procesji wzięli udział wierni ze wszystkich parafij częstochowskich, bractwa religijne, cechy i stowarzyszenia, ucząca się młodzież, kompanja honorowa 27 p. p. z orkiestrą, Straż Ogniowa i t. d. Niesiono mnóstwo świateł i przeszło sto chorągwi. Procesja zajęła całą długość alei i ze śpiewem pieśni pobożnych, przy blasku pochodni i niezliczonego mnóstwa świateł i dźwiękach kilku orkiestr wolnym, miarowym rytmem zbliżała się do stóp świątyni Jasnogórskiej.

Pośrodku procesji pod baldachimem kroczył J. E ks. biskup Kubina niosąc w monstrancji Najśw. Sakrament.

Po przybyciu procesji na Jasną Górę rozległa się muzyka dzwonów klasztornych i po krótkiem nabożeństwie rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwać będzie przez 3 dni i 3 noce.

Dziś na Jasną Górę przybywają liczne pielgrzymki, m. in. z Łodzi, Katowic, Bytomia itd.

Święto w więzieniu. Mieszkańcy szarego domu na Zawodziu, chwilowo wytrąceni z normalnych ścieżek życiowych, zgodnie z odwieczną tradycją uroczyście obchodzili święta Wielkiej Nocy.

W niedzielę o godz. 9 rano ks. kapelan Jastrzębski w kaplicy więziennej, suto umajonej pękami młodej zieleni, odprawił dla więźniów uroczyste nabożeństwo. Z przedstawicieli władz obecni byli pprok. Chawłowski, który jak wiadomo dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został sędzią grodzkim i z dniem 1 maja przechodzi do magistratury, oraz sędzia Mirman, jako przedstawiciel Patronatu Opieki nad Więźniem.

Głęboka powaga malowała się na twarzach więźniów podczas całego przebiegu nabożeństwa i ceremonji święcenia skromnych wiktuałów świątecznych, otrzymanych w darze od patronatu.

Po skończonem nabożeństwie do zebranych przemówili pp. sędzia Mirman, pprok Chawłowski i p. inż. Stankiewiczowa, życząc im jaknajszybszego powrotu do normalnych warunków życiowych i całkowitego zerwania z przeszłością.

420,000 radjoabonentów w Polsce. Według danych obliczeń w pierwszym kwartale r. b. na dzień 1 kwietnia liczba radjosłuchaczy polskich na terenie całego kraju wyniosła 420,000 prawnych i fizycznych.

Z Magistratu. W dniu wczorajszym prezydent miasta Mackiewicz powrócił z wywczasów i objął urzędowanie.

Jak subskrybują rzemieślnicy pożyczkę inwestycyjną? Związek Izb rzemieślniczy wydał wzorem innych organizacyj i samorządów, gospodarczych odezwę, nawołującą ogół rzemieślników do gremjalnego subskrybowania 3 proc. pożyczki inwestycyjnej.

W celu uławienia subskrybentom-rzemieślnikom zorjentowania się co do wysokości subskrypcji, Związek Izb rzemieślniczych opracował normy, które wynoszą dla warsztatów 6 ej kategorji przemysłowej 300 zł., dla 7-ej kategorji 200 zł., dla 8 zaś 100 zł. Posiadacze warsztatów tej ostatniej kategorji mogą łączyć się po kilku dla wspólnego subskrybowania jednej 100-złotowej obligacji.

Dla rzemieślników, posiadających również sklepy, a zatem wykupujących świadectwa, normy subskrypcji zostały ustalone w takich granicach, jak to przewiduje rada naczelna kupiectwa polskiego.

Uroczystość harcerska. W niedzielę 28 bm. miejscowe hufce harcerskie obchodzić będą uroczystość ku czci patrona harcerstwa św. Jerzego.

Komendy hufców harcerzy i harcerek zawiadamiają za naszem pośrednictwem wszystkich harcerzy i harcerki o zbiórce, jaka odbędzie się o godz. 7.15 na placu przy ul. Al. Kościuszki 10.

Po odebraniu raportu od drużyn przez komendanta hufca, p. Faszczewskiego, drużyny pomaszerują do kościołka N. M. Panny na nabożeństwo, które odprawi kapelan ks. Postrach.

O wzięcie udziału w uroczystości proszeni są również członkowie Koła Przyjaciół Harcerstwa oraz sympatycy.

Obchód 3 Maja w Częstochowie. Dziś o godz. 6.30 wiecz. w sali Nr. 8 Magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta Mackiewicza odbędzie się zebranie Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja i zbiórki na Dar Narodowy.

Generalny przegląd wózków do sprzedaży lodów. W dniu 6 maja o godz. 9 rano w wydziale gospodarczym Zarządu Miejskiego odbędzie się przegląd wózków ulicznych, przeznaczonych do sprzedaży lodów i napojów chłodzących. Przeglądu dokona specjalnie wyłoniona komisja techniczno sanitarna.

W związku z tem należy zawczasu składać w wydziale gospodarczym podania o zezwolenia na sprzedaż z wózków lodów i wód mineralnych, gdyż po upływie wyżej wymienionego terminu podania nie będą już przyjmowane.

Przegląd cywilnych pojazdów mechanicznych. W dniach od 6 maja do 15 maja b. r. dokona przeglądu Komisja Przeglądowa z ramienia władz wojskowych i cywilnych pojazdów mechanicznych z terenu m. Częstochowy i pow. częstochowskiego. Przegląd odbędzie się na miejskim stadjonie sportowym w Częstochowie przy ul. Olsztyńskiej.

W związku z tem wszyscy właściciele i posiadacze pojazdów mechanicznych zarówno z Częstochowy, jak i powiatu obowiązani są po myśli obwieszczenia p. starosty grodzkiego częstochowskiego z dnia 23-IV-35 r. doprowadzić we właściwym terminie pojazdy mechaniczne do przeglądu w czasie i terminie oznaczonym na planie szczegółowym podanym do wiadomości w drodze rozplakatowania.

Przeglądowi podlegają pojazdy mechaniczne zarejestrowane (zaopatrzone w stałe znaki rejestracyjne) oraz niezarejestrowane. Właściciele i posiadacze pojazdów mechanicznych, którzy są w posiadaniu **dowodów tożsamości** winni bezwłocznie zgłosić posiadane pojazdy mechaniczne do Starostwa.

Winni uchylenia się od przeglądu będą karani w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości odnośnego pojazdu mechanicznego lub aresztem do 6-ciu miesięcy.

O hale targowe na Rynku Narutowicza.

Sprawa bliskiego już przeniesienia handlu z obu rynków miejskich na nowy Rynek Narutowicza na Zawodziu żywo interesuje liczne sfery drobnego kupiectwa. Nie mamy pod ręką dokładnych danych statystycznych, ale prawdopodobnie nie popełniamy dużej pomyłki, jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że w związku ze skasowaniem targowicy na obu rynkach przeszło 800 hendlujących będzie musiało wyemigrować na Rynek Narutowicza ze swemi warsztatami pracy.

To też wczorajsza konferencja, zwołana w tej sprawie przez miejski wydział gospodarczy do Magistratu, zaznaczyła się licznem uczestnictwem przedstawicieli drobnego kupiectwa.

Konferencji przewodniczył naczelnik miejskiego wydziału gospodarczego inż. Wróbel, który wyczerpująco zreferował sprawę.

Jak wynika z referatu, na Rynku Narutowicza handel ma się odbywać nie w straganach, a budkach na kołach według specjalnie ustalonego wzoru.

Otóż ten punkt projektu obudził wśród zebranych dość daleko idące sprzeciwy. Przedstawiciele kupiectwa zgodnie podnosili, że wprowadzenie budek tego typu, których niepodobna zostawiać na noc na rynku, nałożyłoby na kupiectwo ciężar dodatkowych kosztów, związanych z codziennem przywożeniem i odwożeniem budek.

Przedstawiciele kupiectwa wystąpili z projektem budowy na Rynku Narutowicza hal targowych, ofiarowując wydatny współudział w kosztach budowy. Resztę zaś kosztów ma pokryć miasto. Podkreślono przytem z naciskiem, że podobne hale nadałyby nowemu rynkowi charakter wybitnie nowożytny.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że tego rodzaju spraw nie można załatwić na jednem posiedzeniu. To też w nadchodzący wtorek odbędzie się druga konferencja, na którą przedstawiciele kupiectwa przyjdą z bardziej skonkretyzowanemi wnioskami w tej sprawie, przedewszystkiem zaś ze ściślej ustalonym kluczem podziału kosztów budowy.

Zaliczanie służby w legjonach do wysługi emerytalnej. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że służbę w Legjonach zalicza się do wysługi emerytalnej, niezależnie od jakichkolwiek przerw, jako służbę w wojsku polskiem. Zgodnie zresztą z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, służba w Legjonach, będąc przedewszystkiem służbą w polskich formacjach wojskowych, miała jednocześnie charakter służby w wojsku austrjackiem. Skoro zaś służba w państwie zaborczem z mocy art. 81 ustawy emerytalnej niezależnie od istnienia przerwy między tą służbą a służbą w państwie polskiem, niema żadnej podstawy do wyłączenia od tej zasady służby w Legjonach. Tę samą zasadę należy rozciągnąć wogóle na wszystkie polskie formacje wojskowe, które były jednocześnie częściami składowemi armij zaborczych.

Uporczywe pogłoski o amnestji. W kołach prawniczych znów kolportowane są pogłoski o spodziewanej amnestji. Jnk zapewniają, amnestji domagają się władze wymiaru sprawiedliwości. Ogłoszenie ustawy amnestyjnej obciążyłoby sądy powszechne, jak również administracyjne.

Oficjalnego potwierdzenia pogłosek nie uzyskaliśmy.

Karjera stuzłotowego banknotu.

Zwykłe koleje losu stuzłotowego banknotu nie są trudne do odgadnięcia: prędzej, czy później trafia w obce ręce, grozi mu zawsze zmianą na drobne, w najlepszym wypadku kończy swą karjerę w kasie oszczędności, by ciężko i długo pracować na setki.

Ale ulokujmy te sto złotych w obligacji Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej! Nie czekając końca roku, kiedy przyniosą one 3 złote procentów, trzykrotnie w ciągu roku nasze sto złotych ulokowane w obligacji Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej brać będą udział w rozlosowaniu premij.

Jakie możliwości przynosi to losowanie?

A więc obligacja może zostać umorzona w drodze wykupu: posiadacz obligacji otrzymuje wówczas za obligację stuzłotową — zł 120, a w latach późniejszych 125 lub 130 złotych.

Obligacja stuzłotowa może wylosować premję, której wysokość zależnie od uśmiechu fortuny — sięga od złotych 500 do pół miljona złotych.

Każda obligacja bierze trzykrotnie w ciągu roku udział w losowaniu, trzykrotnie do roku powtarzają się wygrane w powyższej wysokości.

Dlatego każde 100 złotych, które znajdą się w naszych rękach, mogą stać się źródłem wielkiej fortuny, w najmniej zaś pomyślnym wypadku — przedmiotem doskonałej lokaty.

Obligacje te mają jeszcze inną premję, premję dla całej Rzeczypospolitej, niosą pracę dla bezrobotnych, a konieczne inwestycje dla całego kraju.

Z Teatru Kameralnego.

W piątek dnia 26 b. m. premjera najnowszej sztuki Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i S-ka”. Jest to najnowsza sztuka Kiedrzyńskiego autora szeregu świetnych komedyj i sztuk, cieszących się zawsze wyjątkowem powodzeniem, „Cudzik i S-ka” grany był w Warszawie z wielkiem powodzeniem, a obecnie wszedł na afisz prawie wszystkich teatrów polskich.

Aktualność zdarzeń życiowych, ciekawa i trzymająca widza w ciągłem napięciu akcja oraz szereg kapitalnie uchwyconych postaci składa się na całość, która okraszona humorem daje w sumie nadzwyczaj interesujący obraz.

Rolę Cudzika, uczciwego a zbankrutowanego kupca gra Roman Górowski, żonę jego piękną Sylwję—Wańska. Nieuczciwego wspólnika—Martyka, szlachetną i współczesną pannę Kazię — Łopuszańska, jej matkę — Wilandowa, rotmistrza Bułatina, rosyjskiego arystokratę na emigracji—Brodzikowski. Komizm w sztuce reprezentują p. p.: Tarnowska (Gryndalska), Buczyński (Poszycki) i Liedtke (Leonard) wreszcie Kopczewski (administrator) i Rada (służąca). Reżyseruje St. Dębicz.

Początek o godz. 20 (8 wiecz.)

Dalszy etap realizacji ustawy szkolnej. W związku z dalszym etapem realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa wprowadzony będzie w r. szkolnym 1936 37 nowy program nauki do czwartej klasy gimnazjum oraz do pewnych szkół powszechnych pierwszego i drugiego stopnia.

W związku z tem podręczniki, zastosowane do nowego programu klasy czwartej, należy zgłosić w Min. Oświaty do dnia 1 września br. W tym samym terminie należy zgłosić podręczniki języka obcego nowożytnego dla trzeciej klasy gimnazjum.

W klasie czwartej w roku szkolnym 1936 37 obowiązywać będą jeszcze dawne podręczniki języków obcych nowożytnych. Rękopisy tych podręczników winny być nadesłane z zachowaniem obowiązujących przepisów do dnia 1 grudnia br. Podręczniki do odpowiedniej klasy publicznych szkół powszechnych pierwszego i drugiego stopnia należy zgłosić do dnia 1 października rb., nadesłać zaś do aprobaty do dnia 1 lutego 1936 r. Ponadto w roku szkolnym 1937 38 rozpocznie się nowy 5 letni turnus podręczników dla pierwszej, drugiej i piątej klas szkoły powszechnej oraz pierwszej klasy gimnazjum (łącznie z podręcznikami języków obcych dla tej klasy).

Autorzy i wydawcy, przygotowujący podręczniki dla tych klas i szkół winni je zgłosić do 1 listopada br., nadesłać zaś do aprobaty do dnia 1 kwietnia 1936 r.

W powyższych sprawach osobom zainteresowanym będzie udzielał informacyj ustnie, lub pisemnie wydział programowy Min. W. R. i O. P.

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stall.**

175

żonie, Karolinie z Sapiehów. Starostwo następnie przeszło do drugiego męża Potockiej, Stanisława Sołtyka, podstolego koron. Starostwo w r. 1789 posiadało dymów wiejskich (na całej przestrzeni swej) 906, oraz dymów miejskich 462 [1]).

Miasta starostwa nie mogły rozwijać się z powodu niebezpiecznej konkurencji ze strony klasztorów. Częstochowa skarży się na O. O. Paulinów „względem wzbronienia wszelakich prowadzenia chandlów w Częstochowie Górnej, na co kilkakrotnie dekreta pozapadały.

Lecz te dotychczas uskutecznione nie są, gdyż strona przeciwna, dążąca jedynie na wycieńczenie majątków naszych i obywatelów zchańbienie, nowe a nowe coraz obmyśla dla siebie wybiegi a zwłoki”.

Bezpośrednio do starostwa należało wsi 29, które siedziały na rolach 419 a 15 zagrodach. Kmieci pańszczyźnianych (wraz z zagrodnikami) 738, oraz komorników 18 dawało tygodniowo robocizny dni ciągłych 354, oraz dni pieszych $850\frac{1}{2}$, do tego dochodziły szarwarki i w niektórych wsiach powinności. Powinności te w folwarku poczeszyńskim, mirowskim i przyrowskim wynosiły rocznie dni ciągłych 462 i dni pieszych 394. Za ogólną normę można przyjąć te powinności, które inwentarz przypisuje wsi Poczesnej; „z każdego dnia pieszego szarwarku po dni 4 piesze odbywać powinni.

Powinności po dni dwa piesze, jedną na wiosnę, drugą pod zimę orać powinni. Z dni zaś dwuch, trzech lub czterech szarwarków na rok robią w równości po ośm dni pieszych. Jeżeliby się zaś kiedy zdarzyć miało puszczenia w najem i tedy za dzień pieszy płacić powinni po groszy siedm i pół. Od dnia pieszego do tego najmu robić powinni dni sześć w roku.

Za pieniądze zaś wychodzić mają dwa razy do roku, raz do oziminy, drugi raz do jarzyny po groszy sześć, do grabienia siana po groszy trzy.

A jeżeli by zaś dworowi wyciągała potrzeba więcej najmować, obligowany będzie im płacić po groszy siedm i pół za dzień pieszy, stosując się do płacy ich za najem”.

Jak nisko ceniono pracę ludzką, widać już z tego obliczenia. Wystąpi to wyraźniej, jeżeli w dniach roboczych pieszych wyrazimy inne produkty:

[1]) Rps. Arch. Skarbu od. 5^{1}, Nr. 7 i 10.

Aktualne zagadnienia urbanistyki. W poniedziałek, 29-go b. m., o godz. 20-tej w lokalu Związku Techników Polskich przy ul. Kilińskiego Nr. 13 (front, 2 piętro) odbędzie się zebranie odczytowe dla członków i wprowadzonych gości, na którem p. inż. Erwin Wieczorek wygłosi odczyt p.t. „Aktualne zagadnienia urbanistyki".

Wejście bezpłatne.

Ciekawy odczyt. Dziś w sobotę w sali gimnazjum im. Sienkiewicza o godz. 18 odbędzie się ciekawy odczyt p. t. „Gwiazdy i ich budowa". Tematem tego odczytu zainteresować się powinni przedewszystkiem uczniowie wyższych klas.

Nowy kartel. Fabrykanci pudełek i opakowań blaszanych zawarli porozumienie dotyczące sprzedaży na rynku wewnętrznym, jak i na eksport. Nowy kartel stworzył specjalne biuro sprzedaży. Powstanie kartelu wpłynęło na podrożenie wielu gatunków opakowań blaszanych o kilkanaście procent.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 1711, 5820, 12720, 16908, 24368, 29540, 36626, we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Za kupowanie węgla z biedaszybów grozi kara. W ostatnich czasach wydane zostało bardzo ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie t. zw. śląskich biedaszybików.

Sąd Najwyższy zakwalifikował eksploatację węgla z tych szybików jako przywłaszczenie karane według art. 262 k. k., zaś nabywanie węgla z tych szybików jako paserstwo, karane z art. 160 lub 161 k. k.

Jest to więc odmienne orzeczenie od zeszłorocznego, albowiem pierwotnie Sąd Najwyższy zakwalifikował eksploatację węgla z biedaszybików jako wykroczenie przeciwko ustawie górniczej.

Orzeczenie ostatnie ma duże znaczenie zwłaszcza dla nabywców węgla z biedaszybików, który narażają się w myśl ostatniego orzeczenia na odpowiedzialność karną.

Sprawa o obrazę
najwyższych dostojników państwa.

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się charakterystyczna sprawa, w której znalazły mimowolne odbicie rozdźwięki wewnętrzne, z wielką szkodą dla państwa nurtujące nasze życie publiczne i wytwarzające jakąś osobliwą psychologję szkalowania przez ciemnych ludzi z zabitych deskami zakątków prowincjonalnych mężów stanu, nieśmiertelnemi zgłoskami zapisanych w księdze odrodzenia narodu i państwa polskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli miesz kańcy wsi Lipie: 43 letni Józef Kasprzak, Franciszek Petrykowski, Bronisław Kostrzewa, Józef Krystek i Stefan Osik, oskarżeni z art. 125 i 127 k. k. o to, że w przeddzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, w chwili, gdy sekretarz urzędu gminnego w Lipiu Bronisław Babczyński po odebraniu defilady Strzelca wzniósł z ganku urzędu gminnego okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, a wszyscy zebrani z setek piersi wznieśli okrzyk „Niech żyje" —wówczas oskarżeni krzyknęli „Precz!" i do rymu ze słowem „niech żyją" rzucili ohydny wyraz, którego niepodobna powtórzyć choćby przez szacunek, należny dwum największym ludziom naszego odrodzenia państwowego.

Kasprzak jest przewodniczącym miejscowej sekcji Związku Małorolnych, pozostali zaś oskarżeni byli a może i są jeszcze członkami Turu.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał pprok Chawłowski protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Goldwaser Obronę wnosili adwokaci Hafika, Hasenfeldowa, apl. adw. Epsteinówna, Gawroński i apl. adw. Stobiecki.

Oskarżony Kasprzak usiłował przed stawić genezę sprawy w ten sposób, że jakoby sekretarz Babczyński, mając z nim odd̄awna osobiste porachunki, złośliwie pomówił go o podobnego rodzaju manifestację. Oskarżony oświadczył, że chociaż jest robotnikiem i należy do opozycji, nigdy nie użyłby podobnych słów pod adresem P. Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdyż to u właczałoby jego godności Polaka.

Pozostali oskarżeni również nie przyznali się do winy.

Jednakowoż na ich niekorzyść szalę przeważyły zeznania świadków, którzy krytycznego wieczoru przy blasku pochodni rozpoznali w nich sprawców przy krego dysonansu.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał wszystkich oskarżonych po 8 miesięcy więzienia, lecz ze względu na ich dotychczasową niekaralność zawiesił im karę na przeciąg lat trzech.

Powiatowy Zjazd Spółdzielni Spożywców „Społem" R. P. W nadchodzącą niedzielę, t. j. w dniu 28 bm. odbędzie się w naszem mieście doroczny zjazd przedstawicieli Spółdzielni Spożywców z powiatu częstochowskiego oraz: zawierciańskiego, lublinieckiego, radomskowskiego i włoszczowskiego, należących do Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" oraz Spółdzielni Woj skowych.

Zjazd odbędzie się, o godz. 10.30 rano, przy ul. 1 Maja Nr. 6 w sali Spół dzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Jedność".

Na zjeździe zostanie omówiona gospodarka całego Związku Spółdzielczego Spożywców R. P. „Społem", jak również miejscowego Oddziału oraz Banku „Społem".

Na zjazd, który zapowiada się b. licznie przybędzie z Warszawy p. Jasiński.

Pobór rocznika 1914. W związku z poborem rocznika 1914 komisja poborowa rozpocznie swoje urzędowanie w naszem mieście w dniu 4 maja Na pierwszy ogień idą poborowi z poblis kich gmin: Opatów, Kamienica Polska, Grabówka, Rędziny, Mykanów, Przyrów, Olsztyn, Złoty Potok, Wrzosowa, Rększowice, Wancerzów i Poczesna.

Pobór młodzieży wiejskiej trwać będzie do 23 maja włącznie, poczem komisja poborowa przystąpi do przeglądu poborowych z Częstochowy, który trwać będzie od 27 maja do 25 czerwca.

Poborowi z pozostałych gmin, położonych w części wschodniej powiatu, przedefilują przed komisją poborową w Kłobucku w dniach od 25 maja do 17 czerwca.

Przy komisjach poborowych na czas poboru uruchomione zostaną świetlice, w ktorych poborowi za minimalną opłatą otrzymają herbatę i pieczywo i w oczekiwaniu na dokumenty wojskowe słuchać będą krótkich odczytów i referatów na tematy z dziedziny wychowania państwowego.

Szczegóły ohydnej zbrodni na terenie ogródków działk. Przed kilku dniami donosiliśmy o zabójstwie, dokonanem przez niejakiego Jana Polnego (ul św. Rocha 49) na osobie przyjaciółki jego żony, Antoniny Lis (ul. Łódzka 4) i o aresztowaniu mordercy.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło następujące okoliczności, towarzyszące tragicznemu zajściu.

Polny pałał od pewnego czasu nienawiścią do swej żony i urządzał w domu dość często awantury, przyczem ostatnio dość często odgrażał jej zabójstwem, okazując na poparcie swych gróźb nabity rewolwer, z którym nie roz stawał się nigdy. Znając dobrze charakter swego męża, Polna żyła w ciągłej obawie, że groźbę tę urzeczywistni. — W związku z tem zapraszała do mieszkania dość często przyjaciółkę swą, Antoninę Lis, lub też udawała się do niej.

Krytycznego dnia, po burzliwej awanturze, urządzonej przez męża, Polna udała się do Lisowej i poprosiła, aby udała się z nią na teren ogródków działkowych, gdzie mąż posiadał działkę, którą chciała doprowadzić do porządku.

W czasie pracy przybył Polny i wszczął z żoną sprzeczkę, która przybrała gwałtowny charakter. W pewnej chwili Polny wydobył z kieszeni rewolwer i skierował jego lufę w stronę żony, co widząc Lisowa rzuciła się naprzód i zasłoniła przyjaciółkę swoją o sobą. W tym momencie padły dwa strzały i śmiertelnie ranna Lisowa runęła na ziemię. — Po kilku minutach Lisowa zmarła.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu Polny rzucił się do ucieczki i ukrywał się przez kilka godzin, później jednak sam zgłosił się do policji.

Przedstawienie dla dzieci. W niedzielę 28 bm. odbędzie się przepiękne przedstawienie dla dzieci p. t. „Królewna Śnieżka i 7 karłów" pod artystycznem kierownictwem p. Ady Miziuk Korczowskiej. Przedstawienie urządza Komitet Rodzicielski przy prywatnej szkole powszechnej Z. Wigurskiej-Folfasińskiej w sali Katedralnej przy ul. Naruto wicza 13 o godz. 16. Przedsprzedaż biletów w cenie od 50 gr. do 2 zł. w kan celarji szkolnej przy ul. Staszica 10 (telefon 16 12), a w dniu przedstawienia w kasie od godz. 15. Szczegóły w programach.

Uzupełnienie. We wczorajszem sprawozdaniu z zebrania, na którem utworzył się Obywatelski Komitet Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Częstochowie opuszczone zostało nazwisko p. Piotra Dębskiego, który wszedł do Komitetu, jako przedstawiciel Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczo Przemysłowego, co niniejszem uzupełniamy.

Z RADOMSKA.

— Zaprzysiężenie burmistrza i wiceburmistrza. W ub. czwartek odbył się w sali posiedzeń starostwa uroczysty akt zaprzysiężenia burmistrza i wiceburmistrza.

Przysięgę, w imieniu p. wojewody w zastępstwie p. starosty Łabudzkiego odebrał p. wicestarosta Fibich.

— Nowowybrany zarząd P. W. Leśników koło Pajęczno. W skład nowowybranego zarządu P. W. Leśników koło Pajęczno weszli pp.: przewodniczący — nadleśniczy inż. Stanisław Ungeheur, zastępca przewodniczącego — Kazimierz Steczkowski, sekretarz — Oskar Zimerman, skarbnik — Antoni Paprocki. Członkowie — Franciszek Zbik i Wacław Surniński, zastępcy członków: Bolesław Trojanowski i Lucjan Dworakowski.

— Trup mężczyzny na torze kolejowym. W dniu 25 bm. o godzinie 9 m. 20 znaleziono na torze kolejowym na szlaku Radomsko — Kamińsk na 187 km. trupa mężczyzny. Jak wynika ze znalezionych przy nim dokumentów, jest to Stanisław Kozłowski lat 23 zam. w Warszawie przy ul, Tarczyńskiej 3 z zawodu blacharz, syn majstra kolejowego, zatrudnionego w warsztatach na dworcu głównym w Warszawie. Bliższych szczegółów śmierci brak. Śledztwo prowadzi policja.

— Pożar we wsi Karolów. W zagrodzie Franciszka Prechowskiego i sukcesorów we wsi Karolów, gm. Brudzice wybuchł pożar, podczas którego spalił się dom mieszkalny, obora i stodoła. Pastwą płomieni padły ponadto 2 krowy i 5 świń. Jeden z sukcesorów. Anastazy Bartoszewski doznał poparzeń. Ogień powstał od iskry z komina w czasie wypiekania chleba. Straty wynoszą 3 tysiące zł.

— Znalezioną mąkę zużył na własne potrzeby. Józef Dąbrowski ze wsi Koconia, gm. Masłowice zagubił w styczniu b.r. na drodze do wsi Szeniawa worek mąki. Jak ustaliła obecnie policja, mąkę tą znalazł i przywłaszczył sobie Władysław Szewczyk ze wsi Cyganka, który znalezioną mąkę zużył, worek zaś zwrócił Dąbrowskiemu.

— Znowu kradzieże rowerów. We wsi Dobryszyce na szkodę Jana Kaczmarka i J. Rekity, mieszkańców wsi Huta Drewniana zostały skradzione przez nieznanych sprawców 2 rowery wart. 200 zł.

Również rower męski skradziono Franciszkowi Hurka ze wsi Rzejowice, gm. Przerąb.

176

korzec	żyta	dni	24
„	pszenicy	„	32
„	owsa	„	12
„	jęczmienia	„	20
„	grochu	„	24
„	tatarki	„	16
„	prosa	„	28
1	kapłon	„	2,6.

W r. 1789 starostwo przyniosło dochodu 36.414 zł. 7½ gr.: na tę sumę w znacznej mierze złożyła się praca poddanych. Nie mówiąc już o udziale pracy w rezultatach wysiewu, które wynosiły 33%, czynsze ziemne i ospy w naturze składane przez chłopów obejmowały 13%.

Kwarty płacono ze starostwa 18.207 zł. 3½ gr. a ze wszystkich wójtostw wraz z starostwem skarb otrzymywał kwarty 34.670 zł. 26 groszy [1]).

Ponadto podymne wraz z półdymnem równało się 10.247 zł. [2]).

W roku 1818 ze starostwa utworzono ekonomję dóbr rządowych [3]).

[1]) Rps. Arch. Skarbu od 46, Nr. 45, str. 93—267.
[2]) Rps. Arch. Skarbu od 51, Nr. 7.
[3]) Poza tym patrz Baliński Starożytna Polska 1844. II, zwłaszcza str. 115 i in., 124 i in., 137 i n.

Odroczenie terminu ćwiczeń rezerwistów. DOK. ustaliło warunki odraczania terminów ćwiczeń rezerwistów Do podań, składanych w PKU, muszą być załączone zaświadczenia władz administracyjnych, potwierdzające wiarogodność motywów prośby i konieczność odroczania wzgl. przesunięcia terminu ćwiczeń. Przy podaniach składanych wskutek obłożnej choroby mają być dołączane świadectwa lekarskie. Wszelkie podania składane wprost DOK. lub Ministerstwu Spraw Wojskowych z pominięciem właściwej PKU. nie będą wcale rozpatrywane. Również nie będą rozpatrywane podania członków rodziny rezerwisty. Także ci rezerwiści, którzy zgłoszą podania wczasie krótszym niż 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionem w karcie powołania, narażają się na pozostawienie ich podań bez rozpoznania.

Wzrost zatrudnienia w przemyśle Początek sezonu wiosennego zaznaczył się — jak stwierdza Bank Gosp. Krajowego wzrostem zatrudnienia w przemyśle, zwłaszcza w gałęziach związanych z ruchem budowlano-inwestycyjnym. Ożywienie zaznaczyło się też w przemyśle włókienniczym, który normalnie w tym okresie wchodzi w okres największego nasilenia produkcji sezonowej.

Eksport węgla poważnie się zwiększył, natomiast zauważyć się dał dalszy spadek wydobycia węgla, wskutek sezonowego zmniejszenia się zapotrzebowania węgla opałowego na rynku krajowym. Poważniejsze zwiększenie produkcji nastąpiło w hutnictwie dzięki silniejszemu wzrostowi sprzedaży na rynku wewnętrznym. Wzrost uruchomienia zaznaczył się również w metalowym przemyśle przetwórczym. Przemysł mineralny zwiększył stan zatrudnienia. Intensywnie pracował również przemysł drzewny.

Prawo do emerytury po zwolnieniu dyscyplinarnem. Ministerstwo Skarbu rozstrzygnęło ostatnio kwestję, mającą doniosłe znaczenie dla funkcjonarjuszów państwowych, zwolnionych w drodze dyscyplinarnej przed upływem 15 tu lat służby, zaliczalnych do wysługi emerytalnej. Jedna z naczelnych władz państwowych zwróciła się mianowicie do ministerstwa z zapytaniem, czy funkcjonarjusz państwowy, zwolniony ze służby w drodze dyscyplinarnej, a nie posiadający 15-letniego okresu służby, może być powołany na komisję lekarskę w celu stwierdzenia niezdolności do służby, względnie ustalenia utraty zdolności do pracy zarobkowej. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w odpowiedzi, że funkcjonarjusz państwowy, nie posiadający conajmniej 15-tu lat służby, a zwolniony na podstawie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, nie jest uprawniony wogóle do otrzymania emerytury. Z tego też powodu żądanie takiego funkcjonarjusza o powołanie na komisję lekarską nie może być uwzględnione.

1.200 osób przemyconych do Z.S.R.R.

Zakończone zostało trwające od 2 lat śledztwo w wielkiej aferze przemytników ludzi z Polski do ZSRR. Centrala przemytników, mająca szeroko zakrojoną organizację w całej Polsce, mieściła się w Równem, gdzie stale urzędował jej przywódca Icek Goldstejn.

Obok Równego wielką rolę odgrywała Łódź, gdzie mieściła się centrala werbunkowa przemytników w lokalu Eljasza Boguchwała, przy ul. Kilińskiego 90. Kierownikiem centrali werbunkowej w Łodzi był niejaki Chil Majer Lipszyc, znany pod przydomkiem „Głuchy”, nieprzeciętny awanturnik i niezwykle pomysłowy organizator, który w r. 1920 był karany dwuletniem więzieniem za dezercję.

Chil-Majer Lipszyc miał przy sobie sztab pomocników, wśród których na czoło wybili się przedstawiciele podziemnej Łodzi, jak: Szymsio Krzak vel „Ospowaty”, Jakób-Ber Fuks z przydomkiem „Feter” i Towja Minc, zwany „Tadek”.

Szajka ta poza Równem i Łodzią miała swoje filje w całej niemal Polsce. Główne filje mieściły się w Warszawie, Piotrkowie, Częstochowie, Kaliszu, Zgierzu, Pabjanicach, Skarżysku, Ozorkowie, Sosnowcu, Tarnowie itd. We wszystkich tych miejscowościach filje werbowały z powodzeniem osoby, które chciały nielegalnie wyjechać do ZSRR. Werbunek ten odbywał się głównie wśród młodzieży żydowskiej, którą nęcono fantastycznemi opowieściami o dobrobycie w żydowsko-proletarjackiej republice Bir-Bidżanie. Od klijentów szajka pobierała za przemycenie przez granicę od 300 do 600 zł.

W latach 1932—1933 szajka Goldstejna i Lipszyca rozwijała największą aktywność i w tym czasie zdołała przemycić do Rosji Sowieckiej nielegalnie 1200 osób, wśród których duży odsetek stanowili przestępcy kryminalni i polityczni, którzy chętnie korzystali z usług szajki.

Wzdłuż całej granicy polsko-sowieckiej na Wołyniu szajka miała doskonale zorganizowaną służbę przemytniczą, przyczem role przemytników pełnili miejscowi chłopi. Ekspozytury jej w miejscowościach nadgranicznych, jak np. w Ostrogu i Korcu, rozporządzały świetnie zorganizowanym aparatem przemytniczym, a łącznikiem między jej przywódcami w Równem i w Łodzi był niejaki Nusim Krulfeld, b. urzędnik magistratu w Równem i Aron Tajtel. Nad samą granicą kierował przemytem ludzi mieszkaniec Równego, Majer Wajnerman, który w latach 1921—22 trudnił się na szeroką skalę hurtowym przemytem towarów do Sowietów i z tego czasu posiadał szerokie znajomości wśród zawodowych przemytników.

Po ukończeniu śledztwa prokuratura rówieńska sporządziła akt oskarżenia przeciwko 53 uczestnikom szajki. Wśród nich znalazło się 13 mieszkańców Równego, 20 mieszkańców Łodzi, 2 mieszkańców Ostroga, 6 Wielbowna, pow. zdołbunowskiego, 2 Korca, 1 ze wsi Żawary, 1 z Rożyszcz i 1 z miasteczka Kały pod Łodzią.

Na rozprawę, która odbędzie się przed sądem okręgowym w Równem prawdopodobnie jesienią rb., powołano samych świadków 127. Akta śledztwa procesu obejmują 35 tomów.

Wakacje, jak dawniej.

Młodzież powinna wypoczywać w miesiącach letnich.

Projekt rozłożenia feryj szkolnych na okres letni i zimowy wprowadzony w ubiegłym roku, nie wytrzymał próby życiowej.

Początkowo przeciwko projektowi wypowiadała się tylko młodzież szkolna która jednomyślnie stwierdziła, że rozbicie feryj dłuższych na dwa krótsze okresy nie jest racjonalne. Powoduje to zbyteczną przerwę w normalnym toku feryj, a pociągając za sobą automatycznie skrócenie feryj letnich, nie pozwala na dostateczny wypoczynek w miesiącach najbardziej ku temu odpowiednich, latem.

Z tych samych względów wypowiedzieli się przeciwko nowemu systemowi feryj nauczyciele, bardziej jeszcze niż młodzież zainteresowani w kwestji ujednostajnienia toku lekcyjnego w samym środku roku szkolnego.

Obecnie projekt nie ma wogóle zwolenników, gdyż do nauczycielstwa i młodzieży przyłączyły się również sfery rodzicielskie. W ten sposób pomysł ten został już oddawna potępiony przez opinję powszechną.

Ta jednomyślność w naszych warunkach wyjątkowa, powinna być argumentem wystarczającym dla tych, którzy obradują obecnie nad reformą nieudanej reformy.

Rozstrzygnięcie może być tylko jedno: powrót do dawnej koncepcji wakacyj.

Chcemy wszyscy, aby dziatwa szkolna wypoczywała przynajmniej od 1-go czerwca do 1 sierpnia — w powszechnym okresie urlopowym. Wszelkie przepołowienia i dzielenia wywołują niepotrzebne komplikacje w rodzicielskich budżetach i najczęściej nie pozwalają na to, aby dzieci i rodzice mogli spędzać wakacje razem.

Nie należy wobec tego namyślać się i szukać nowych, niepewnych dróg. Trzeba przywrócić to, co było najlepsze, znosząc reformę najzupełniej niepotrzebną.

Nie należy zwlekać! Już w tym roku wakacje powinny się zacząć od 1 go czerwca, a skończyć najwcześniej 1-go sierpnia.

Zastanowienia najwyżej godzien jest projekt, aby wakacje letnie zwiększyć jeszcze o 2 tygodnie, tak aby przy upałach w pierwszej połowie sierpnia dzieci nie musiały już grzęznąć w murach szkolnych. Lepiej zatem w ciągu roku szkolnego intensywniej prowadzić naukę, a napewno ten dodatkowy okres wypoczynku letniego z łatwością da się nadrobić.

Jacy pracownicy są poszukiwani?

Sytuacja na rynku pracy.

Akcja pośrednictwa pracy, prowadzona jest obecnie — jak wiadomo — przez Fundusz Pracy. Z wyjątkiem województwa śląskiego, w którem działają jeszcze komunalne biura pośrednictwa pracy — istnieje sieć, złożona z około 40 biur pośrednictwa, skupionych przy wojewódzkich biurach Funduszu Pracy i ich ekspozyturach. Centralą dla tych biur pośrednictwa jest wydział organizacji rynku pracy przy biurze głównem Funduszu Pracy w Warszawie.

Biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy prowadzą ewidencję pracowników według zawodów. O każdem wolnem, lub nowoobsadzonem miejscu pracodawca zobowiązany jest zawiadomić odpowiednie biuro pośrednictwa. Jeśli chodzi o roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy — to przedsiębiorca, prowadzący takie roboty zmuszony jest przy przyjmowaniu robotników korzystać z ewidencji prowadzonej przez biura pośrednictwa pracy — ma on jedynie prawo wyboru robotnika.

Obecna sytuacja na rynku pracy wykazuje popyt na pracowników fachowych. W najgorszem położeniu znajdują się robotnicy niewykwalifikowani. Przy udzielaniu im zatrudnienia biura pośrednictwa pracy uwzględniają cały szereg czynników normujących pewną kolejność. Pierwszeństwo mają ojcowie rodzin, następnie bierze się pod uwagę okres pozostawania bez pracy itd.

Spośród pracowników wykwalifiko-

5)

Jestem zbiegiem

Powieść oparta na tle głośnego filmu wytwórni Warner Bros. First National Films pod tym samym tytułem z Pawłem Muni w roli głównej

Niech mi pan opowie o swojej pracy,—prosiła, patrząc nań przyjaźnie. — Musi być ona niezwykle podniecającą, nieprawdaż?

— Ale inne rzeczy także potrafią mnie bardzo interesować, — zapewnił ją. — Jakby się pani zapatrywała na krótką przejażdżkę? Czy musi pani tu pozostać?

— W mojem życiu żaden mus nie istnieje!—zaśmiała się.—Jestem wolna, niezależna i pełnoletnia!

— Szczęśliwa pani!—nuta zazdrości zabrzmiała w jego głosie.

— Dlaczego?—zapytała z ciekawością, przyglądając mu się bacznie.

— Bo może pani pójść, dokąd pani zechce, a gdy pani zechce...—umilkł nagle.

— A pan nie może?

— Tak i nie, — odpowiedział po chwili namysłu.

— Dziwny i tajemniczy z pana człowiek,—szepnęła. — Potrzebny jest panu ktoś, ktoby pana potrafił ożywić nieco i skierować pańskie myśli na inne tory.

— Chętniebym panią do tego zaangażował — zawołał gorączkowo Allen.

ROZDZIAŁ V.

Od tego dnia widywali się często z rosnącem wzajemnem zainteresowaniem. Helena przyjechała, aby obejrzeć most, przy którym Allen pracował i z niezwykłym podziwem słuchała jego wyjaśnień na temat konstrukcji, o której wyrażał się z prawdziwą dumą.

— Wie pan, — rzekła tego samego dnia, gdy jechali wybrzeżem podczas księżycowej nocy,—ja bym nie potrafiła przejmować się tak swoją pracą, jak pan się swoją przejmuje... Jest pan jeszcze ciągle tym samym dawnym przyjacielem!

Allen westchnął.

— Tylko dlatego...—zaczął, poczem, dorzucił pośpiesznie:— Chciałbym pani tyle rzeczy powiedzieć—a nie mogę.

Dłoń jej zacisnęła się mocno na jego ręce.

— Dlaczego mi pan nie mówi? — zapytała łagodnie.

— Chciałbym!—zawołał z rozpaczą. — Dlatego, że jest mi pani potrzebna— pragnę mieć panią zawsze przy sobie. Kocham panią, Heleno! Ale najprzód... głos mu zadrżał pod wpływem nagłego wzruszenia, gdy powstrzymał się w ostatniej chwili, aby nie porwać Heleny w spragnione ramiona.— Najprzód —muszę być wolny!

Gdy dostrzegł serdeczne uczucie w jej spojrzeniu, serce zabiło mu nieziemską radością. Po raz pierwszy zrodziła się w jego duszy nadzieja. Życie przy boku Heleny... Miłość... Prawdziwe szczęście!

— Wrócił do domu—do tego domu przesiąkniętego dymem papierosów, tchnącego atmosferą przebywających tam obcych ludzi, których Marja zaprasza wówczas, gdy on pracował.

Marji w domu nie było, a gdy z niecierpliwością oczekiwał jej powrotu, uczynił mocne postanowienie zażądać od niej rozwodu, aby móc poślubić kobietę, którą naprawdę kochał.

Było już bardzo późno, gdy Marja wróciła do domu. Allen natychmiast poruszył sprawę, która go najbardziej absorbowała.

Marja nie przyjmuje propozycji.

— Nie możesz mnie zrozumieć? — pytał łagodnie.— Przecież cię proszę o wolność, o zwrócenie mi mojej wolności. Jeśli zgodzisz się na rozwód, dam ci wszystko, czego zażądasz... Przysięgam, że oddam ci wszystko.

Lecz na prośby jego Marja pozostała nieczuła, odpowiadając chłodno:

— Jestem zupełnie zadowolona z obecnego mego trybu życia. Przyjdzie dzień, kiedy staniesz się sławny, a wówcza będzie nam jeszcze lepiej. Porzuć tę myśl, która jest zupełnie nierealna!

Allen ostatnim wysiłkiem powstrzymał się, aby nie zadusić tej znienawidzonej kobiety.

— Jeśli nie chcesz spełnić mojej prośby, to znajdę jakiś inny sposób.

— Możesz robić co ci się podoba, —odpowiedziała nie panując nad swym gniewem,— uprzedzam cię jednak, że pożałujesz tego, mówię całkiem poważnie!

Wstrząśnięty egoizmem Marji i jej szyderczą pogróżką, chwycił ją za ramię i zawołał:

— Słuchaj! Zawiesiłaś miecz nad moją głową, ale już czas najwyższy, abyśmy te sprawy z sobą załatwili. Zagroziłaś mi wówczas, a ja byłem takim tchórzem, że ci uległem!

— Ach, ty nicponiu, kryminalisto! —zawołała Marja, uwalniając się z uścisku jego ręki. — Zagroziłam ci, co? Teraz sam się przekonasz, co potrafię!

I po kilku dniach nadeszła katastrofa. Był to najszczęśliwszy dzień w jego życiu! Most został skończony. Miał być tego dnia otwarty i przekazany władzom Chicago. Ze wszystkich stron składano Allenowi gratulacje, prosząc go, aby publicznie przemówił.

(D c. n.)

wanych dużym popytem cieszą się robotnicy do robót kamieniarskich, jak np. obrabiacze kostki kamiennej itd. Brak sił roboczych w tym dziale wywołany jest rozpoczęciem na szeroką skalę zakrojonych robót brukarskich. Fundusz Pracy — licząc się z dalszem zapotrzebowaniem — w ciągu zimy zorganizuje specjalne wyszkolenie dla tej kategorji robotników.

Jeśli chodzi o pracowników umysłowych — to spośród nich dużem zapotrzebowaniem cieszą się inżynierowie— fachowcy obznajmieni z budową dróg i mostów.

Z KRAJU.

Katastrofa w cyrku toruńskim.

Straszny wypadek zdarzył się w Toruniu w Cyrku, przybyłym z Warszawy.

Podczas wieczornego przedstawienia załamała się nagle galerja, na której znajdowało się kilkaset osób. Szereg osób odniosło dotkliwe obrażenia.

Krwawa zemsta za „uwiedzenie“ ojca rodziny.

Do niepoznania zmienił się Ludwik Borkowski, mieszkaniec Warszawy od chwili kiedy na swej drodze spotkał 23-letnią Marję Matysiakównę, z zawodu posługaczkę. Borkowski zaczął zaniedbywać dom, żonę i troje dzieci, zarobione pieniądze wydając na swą przyjaciółkę. Aż wreszcie przed tygodniem porzucił r o d z i n ę i zamieszkał gdzieindziej, by mieć więcej swobody w przebywaniu z przyjaciółką.

Rodzina dowiedziała się, gdzie Matysiakówna mieszka. Postanowiono tedy dokonać zemsty i ukarać dziewczynę za „uwiedzenie” ojca rodziny.

Onegdaj do mieszkania Matysiakówny przybyła Borkowska wraz z dwiema córkami, synem oraz zięciem. Wszyscy oni uzbrojeni byli w kawałki żelaza, młotki, butelki od piwa. Zastali Matysiakównę leżącą jeszcze w łóżku.

Napastnicy rzucili się na nią i straszliwie ją poturbowali. Matysiakównę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Pieczeń ludzka na ucztach.

Mieszkańcy Konga belgijskiego delektują się mięsem ludzkiem, które smakuje im bardziej, niż zwierzęce...

Mimo pozornej cywilizacji murzyni z Konga belgijskiego pozostali w dalszym ciągu ludożercami. W tych dniach nadeszła do Brukseli wiadomość, potwierdzająca tylko mniemanie licznych podróżników, którzy wrócili niedawno z wyprawy naukowej po egzotycznym tym kraju.

Inspektor Bertrand, który jest w Kongo jednocześnie szefem administracji belgijskiej, stwierdził pewnego dnia w jednem z większych osiedli murzyńskich, iż mięso sprzedawane na targu ma dziwny wygląd. Zainteresowany tem zaczął badać czarnych, pragnąc się dowiedzieć prawdy.

Spoczątku murzyni oświadczyli, iż jest to mięso goryla, który został schwytany przez nich i zabity.—Być może, że urzędnik zadowoliłby się odpowiedzią, gdyby nie to, iż następnego dnia przyszedł do niego pewien staruszek, skarżąc się żałośnie, że zastrzelono mu jedynego syna i mięso wystawiono na sprzedaż w halach publicznych.

Bertrand w towarzystwie miejscowego lekarza udał się natychmiast na rynek. Po skrupulatnem zbadaniu poćwiartowanych zwłok okazało się, że biedny starzec miał słuszność.

Aresztowano sprawców obydnego mordu i wtedy wyszła na jaw makabryczna wręcz historja. Oto rzeźnicy murzyńscy, wiedząc, że „klijentom” najlepiej smakuje mięso ludzkie kupują od rodziny jakiegoś chorego krewnego, któremu ułatwiają szybko przejście na tamten świat.

W Kongo jest obecnie przeszło 11 miljonów czarnych, którzy niechętnie stykają się z białymi. Żyją oni w dżungli zdala od osiedli ludzkich i cywilizacji, nic więc dziwnego, że w podobnych warunkach ludożerstwo jest u nich na porządku dziennym. Władze są zupełnie bezsilne

Nie łatwo jest wpoić w czarnego, że zjadanie swych współbraci jest czemś karygodnem. Jeden z nich starał się niedawno przekonać misjonarza, że człowiek, który umarł, a więc nie został zabity rozmyślnie, powinien raczej służyć żywym jako pokarm, niż... gnić niepotrzebnie w ziemi, gdzie prędzej, czy później stanie się i tak łupem hjen lub szakali.

Przysporzy więc więcej pożytku, jeżeli zostanie zjedzony przez ludzi, aniżeli przez dzikie zwierzę.

Jeżeli chodzi o człowieka z innego plemienia, z którem nie są w zbyt dobrych stosunkach, wówczas murzyni zabijają go bez żadnych skrupułów i urządzają sobie wtedy wielką ucztę. Nie mogą oni w żaden sposób pojąć, iż popełniają straszny czyn. Z rozbrajającą naiwnością przyznają się otwarcie, że mięso ludzkie smakuje im daleko lepiej, niż zwierzęce.

Dwoje dzieci urodziło się w odstępie jednego miesiąca.

W miasteczku Zareńskim (Sowiety) wydarzył się następujący wypadek:

Niejaka Uljana Nierodowa, 37-letnia mężatka powiła w dniu 2 marca normalne zdrowe dziecko, dziewczynkę. Po upływie miesiąca od tego czasu Nierodowa powiła drugie dziecko, również normalne i zdrowe, chłopczyka.

Podobny wypadek jest zupełnie wyjątkowym fenomenem w praktyce ginekologicznej na całym świecie.

Dotychczas większość ginekologów uważała podobne zjawisko t. zw. sepersetacji wogóle za niemożliwe.

Trojaki umierają w jednym i tym samym dniu.

Przed paroma dniami zmarli w Rzymie w osobliwy sposób trzej bracia Bartini.

Urodzili się oni jako trojaki w tej samej godzinie, byli do siebie niesłychanie podobni nietylko zewnętrznie, lecz i pod względem charakterów.

Jeden z tych trzech braci stracił przed paroma dniami życie w Rzymie skutk'em wypadku samochodowego. Usiłowano natychmiast uwiadomić drugiego Barton'ego o tem co się stało w Rzymie. Wobec tego, że nie można było połączyć się z nim telefonicznie, zwrócono się do władz. I wówczas okazało się, że drugi brat w tej samej godzinie, w której pierwszy poniósł śmierć pod kołami samochodu, zmarł skutkiem ataku sercowego.

Gdy w drodze telegraficznej wiadomość o zgonie dwuch braci Bartini doszła do trzeciego, ten rażony apopleksją padł trupem na miejscu

Fakt zgonu trojaków Bartini w jednej i tej samej godzinie wywołał wielką sensację.

RADJO.

WARSZAWA 27 kwietnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Koncert z płyt. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południ. 13.05 Koncert solistów. 13.50 „Nasz handel morski“. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,35 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert dla dzieci. 15.30 Recytacja prozy. 15.45 Utwory na skrzypce. w wyk. J. Chasyda. 16.10 Koncert mandolinistów ze Lwowa. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 II-gi koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“. 17.00 Odczyt z Wilna. 17.15 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Pogadanka. 18.00 „Wesoła rewjetka dla dzieci“ ze Lwowa. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18 45 Muzyka salonowa z płyt. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 „Plon święta lasu“ — audycja. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert 19.50 Feljeton aktualny 20 00 Wesoła aud. ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 21 30 Koncert 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkic literacki. 22.30 Kukułka wileńska. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

27 (powieść)

Choroba Oli nie dozwoliła jej dotychczas tego dopełnić. Nie wydalała się na krok z pokoju, czuwając przy dziecku, a w obawie, aby Zygmusia na niebezpieczeństwo nie narazić, nie zbliżała się do nikogo z mieszkańców pałacu i do siebie nie dopuszczała nikogo. Wyrzekła się nawet widoku swego pieszczoszka.

Tak tedy stało się, że zanim Ola do zupełnej przytomności wróciła, miała już obok siebie serce całkowicie jej oddane.

Jednego wieczora ocknęła się nagle Ola, jakby ze snu ciężkiego. Otworzyła oczy i spojrzała wokół siebie. Nie mogła myśli zebrać, nie przypominała sobie nic zgoła; to, co ją otaczało, było jej zupełnie obcem, nieznanem. Obok łóżka na stoliczku stały dwie świece, przysłonięte z jednej strony zielonemi umbrelkami, w kształcie malutkich wachlarzy, aby światło nie raziło chorej. Ola była przeto w cieniu; dalsza zaś część pokoju wydała jej się oświetloną promiennie. A wśród tych blasków, rażących jej wzrok osłabiony, zwróciła jej szczególną uwagę siedząca przy stoliczku, zgarbiona postać staruszki.

Panna Malicka odmawiała wieczorne modlitwy. W obu rękach trzymała koronkę i zwolna, drżącemi palcami przesuwała paciorki, szepcąc. Twarzy jej i oczu przysłoniętych okularami, Ola dostrzec nie mogła, ale cała ta postać drobna, pochylona, zgrzybiała, zdała się dziwnie pociągającą. Oczy bolące mrużyła, ale nieodwracała wzroku. Tylko wówczas, gdy panna Marjanna przerwawszy modlitwy, zwracała się ku niej i spoglądała z troskliwym niepokojem, Ola przymykała prawie zupełnie oczy i leżała nieruchomo, ukradkiem tylko, przez rzęsy, śledząc każde poruszenie staruszki, w której już instynktem odrazu przeczuwała macierzyńską ku sobie miłość. Znużona, zasnęła w końcu, ale obudziwszy się nad ranem, pierwszą myślą i pierwszem spojrzeniem szukała, aby jej podać lekarstwo i czułą przygarnąć pieszczotą.

I rzecz dziwna. Zamknięta dotychczas w sobie, pełna nieufności względem obcych, Ola nie wahała się ani chwili, by na pieszczoty Malickiej odpowiedzieć wdzięcznym uściskiem.

W miarę jak przychodziła do siebie, w objęcia staruszki tuliła się z coraz większą ufnością i rozkoszą, słuchała słów jej, szeroko otwierając oczy i starając się zrozumieć.

Panna Marjanna nie posiadała się z radości.

— Spłoszona ptaszyna—mówiła, patrząc czule na Olę—ale ja cię oswoję, zobaczysz.

Dla niej wyporządziła panna Marjanna drugą izdebkę, obok swego pokoju. Ustawiono tam łóżeczko, uprzątnięto niepotrzebne graty, a staruszka omal nie płakała ze szczęścia.

— Teraz już nie będę sama na stare lata!—myślała, uśmiechając się.

Codziennie teraz wybierała się panna Marjanna do pałacu, aby z panem Romanem rozmówić się na serjo i przestrzec go, by nie narażał Zygmusia na towarzystwo młodego Sipajłły, Postanowiła stanowczo sprzeciwić się ich wspólnemu wyjazdowi do Odesy.

Dobrze przeczuwał Jurek, że wypadek z Olą może dla niego niemiłe pociągnąć następstwa.—Nastka zaraz nazajutrz podniosła krzyk wielki, gdy się przekonała o ucieczce Oli, a niebawem dowiedziano się w Oksaninie, gdzie i u kogo sierota znalazła przytułek.

Z początku pani Natalja i Jurek nadrabiali miną, udając, że los zbiegłej dziewczyny nie obchodzi ich wcale.

— Dobrze się nawet stało—mówiła pani Natalja—w Jurpolu przekonają się rychło, co to za ziółko ta włóczęga, a nam kłopot z głowy.

Tak mówiła ale czuła inaczej.

Ciężka choroba Oli, grożąca niebezpieczeństwem życia, nadała rozgłos owemu zajściu na mogile oksanińskiej i ujawniła brutalny charakter Jurka. Młody Sipajłło odczuł też odrazu zmianę w usposobieniu nietylko Zygmusia, ale i całego jurpolskiego dworu.

Zygmuś nie pokazywał się odtąd w Oksaninie, a pan Roman, skoro zobaczył Jurka, przybywającego do Jurpola umyślnie, aby wybadać usposobienie, surowo strofować go począł, a uczynił to przy Zygmusiu, jakby chciał wobec syna skarcić niegodziwość takiego znęcania się nad bezbronną istotą.

Jurek wrzał gniewem, nie jednak odpowiedzieć nie śmiał, a odtąd przez cały czas choroby Oli nie pojawił się w Jurpolu, sądząc, że Zygmuś nie wytrzyma i sam do niego przyjedzie.

Zawiódł się tym razem, co go niezmiernie drażniło, tembardziej, że i ojciec własny nie dawał mu teraz spokoju, przypominając nieustannie owo fatalne zajście.

— Łagodnego gagatka wychowałaś!—mówił pan Jędrzej do żony.— Co teraz ludzie o nas powiedzą, żeśmy się z tą sierotą tak obeszli? Wstyd proszę łaski, uciekać od nas musiała!

Pani Natalja wzruszyła lekceważąco ramionami.

— Ot, komedja!—odrzekła.—Zginęłaby w karczmie żydowskiej, albo na rozstajnych drogach, gdyby nie my; a teraz jeszcze wypominać nam będą, żeśmy jej migdałami nie karmili. Co było robić z tą niezdarą? Ni to z pierza, ni z mięsa, a dzikie i mrukliwe. Trudno też było zabronić Jurkowi...

— O tem mi już nie gadaj!—przerwał z oburzeniem pan Jędrzej,—Jurek jest urwis, któremu jeszcze kiedy skórę tak wytataruję, że popamięta.

— Bój się Boga, człowieku!—zawołała z oburzeniem pani Sipajłłowa, załamując ręce.— Tybyś dla jakiejś tam przybłędy syna mordował?

Sceny takie powtarzały się niemal codziennie, coraz gwałtowniejsze, w miarę jak wiadomości nadchodzące z Jurpola, były gorsze i mniej było nadziei wyzdrowienia Oli.

— Ładna rzecz—mruczał p. Jędrzej, silnie zaniepokojony—zapalenie mózgu, proszę łaski, ładna rzecz,—umrze dziewczyna i powiedzą, że Jurek winien tej śmierci. Na całe życie zostanie mu ta pamiątka.

Myśl ta dokuczała mu niezmiernie, a nie była wcale obojętną ani pani Natalji, ani Jurkowi. Smutek zaciężył nad oksanińskim dworkiem, z którego codziennie wysyłano na zwiady, co słychać w Jurpolu. Posłem była zazwyczaj Nastka, dziewka piekarniana, której ucieczka i choroba Oli niemało przyczyniły zmartwienia. Z własnej woli z początku, a potem z polecenia pani Natalji, Nastka biegała co rana skoro świt, do Jurpola i wreszcie dnia jednego, rozpromieniona, przyniosła dobrą wiadomość: Ola była ocalona!

Pani Natalja i Jurek, uradowani w duchu, odetchnęli swobodnie, ale tej radości nie chcieli okazać.

— Mówiłam, że jej nic nie będzie,—odezwała się pani Sipajłłowa—kto wie czy nie umyślnie dokuczano nam. d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, al. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.